Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, Sobota 17 stycznia 1925 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, Dunajewskiego 7 Telefon 2502
P.K.O. Warszawa Nr. 151.100 — Kraków 404.100

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie zł. 3.40, z odnoszeniem do domu zł. 3.60 — Zamiejscowa zł. 4.20 — Zagranicą zł. 7.00.

Nr. 13 — Rok VIII. Red. naczelny: Dr. WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Groźny konflikt Polski z Gdańskiem

zapowiada wielkie trudności ale też zwiastuje możliwość doniosłych rozstrzygnięć.

Kraków, 16. stycznia.

Na podstawie depesz własnych „Gońca" z Warszawy i Gdańska podaliśmy przebieg zatargu z Gdańskiem **w nowej, zaostrzonej fazie, wywołanej niesłychanem i bezprawnem wystąpieniem wysokiego komisarza Ligi Narodów Mac Donella.**

Przypomnimy tu pokrótce jeszcze raz główne momenty zatargu, a następnie wypadki ze środy, przedstawione w dniu wczorajszym na podstawie doniesień naszego korespondenta, podamy za źródłami urzędowemi.

Otóż we wtorek w południe Mac Donell zawiadomił komisarza jeneralnego Rzeczypospolitej, Strassburgera, że, **o ile Polska do środy godz. 11 nie zlikwiduje swojej poczty na terenie Gdańska** (poza lokalem komisarjatu), **to on upoważni Senat gdański do uczynienia tego na własną rękę.**

Ten cyniczny i samowolny fakt wywołał silną reakcję u społeczeństwa i Rządu polskiego. Na **Komitecie politycznym** Rady Ministrów, jaki się odbył we wtorek wieczorem, upoważniono p. Strassburgera **do odbycia decydującej rozmowy** z Mac Donellem i wyłuszczenia mu, że Rząd polski odeprze bezwzględnie wszelkie samowolne załatwienie sprawy.

Ta decydująca rozmowa p. Strassburgera z Mac Donellem odbyła się we środę. Skutek jej był ten, że Mac Donell odstąpił od natychmiastowego wykonania swej groźby. W części prasy podano wiadomości, że Mac Donell zdecydował nie wysyłać gotowego już pisma do Senatu. Ale jak się okazuje, pismo do Senatu wysłał, wprawdzie bezpośrednio nie upoważniające Senat do kroków samowolnych, ale zapowiadające to upoważnienie. Pismo to, które Pat rozesłał dopiero po północy, nie zostało zamieszczone w prasie krakowskiej.

Pismo to jest niewątpliwie dalszem zaostrzeniem konfliktu. Jaki będzie skutek tego zaostrzenia, zobaczymy z przebiegu wypadków w dniu wczorajszym, to jest we czwartek, o czem podajemy wiadomości wewnątrz numeru.

Co zaś do przebiegu wypadków w środę, to należy jeszcze podnieść, (co także już wczoraj podaliśmy), że w Warszawie przez cały dzień odbywały się ważne konferencje polityczne w sferach rządowych i sejmowych. **Punktem kulminacyjnym** było posiedzenie Komitetu politycznego Rady Ministrów pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej. Zapadły tam uchwały natury poufnej. Wieczorem udzielił informacji prasie, podobnie jak dnia poprzedniego, min. Thugutt.

Taki jest szemat wypadków. Rozgrywają się one **wśród wielkiego wzburzenia opinji publicznej, która docenia powagę momentu.** Konflikt z Gdańskiem **nabiera ogólnego, międzynarodowego charakteru. Opinję publiczną świata stara się propaganda niemiecka usposobić na swoją korzyść.**

Wielkie siły, działające przeciw Polsce **rozumieją doniosłość poniżenia jej godności i prestiżu w tej sprawie. Rozumieją zaś z drugiej strony, że przed Polską jawią się możliwości rozstrzygnięć, które zasadniczo zmienić mogą jej rolę nad Bałtykiem i jej rolę mocarstwową w świecie.**

Wielkie trudności i wielkie sukcesy nie są od siebie oddalone!

Sytuacja na terenie Gdańska.

Gdańsk. 14 bm. (AW). We środę u Wysokiego Komisarza odbyła się **konferencja Wysokiego Komisarza z Prezydentem Sahmem.**

Około południa odbył naradę z Wysokim Komisarzem generalny Komisarz Rzeczypospolitej, Strassburger. Jak donoszą z kół, zbliżonych do komisarjatu generalnego, sytuacja po tej konferencji poprawiła się. Nie mniej sprawa zasadnicza nie posunęła się naprzód do ostatniej chwili, mimo pogłosek, że dzisiaj zapaść ma decyzja Wysokiego Komisarza, decyzja ta nie została ogłoszona.

Społeczeństwo polskie w Gdańsku, zarówno jak i sfery urzędnicze, **oczekują dalszego rozwoju wypadków z całym spokojem. Ze spokoju tego wytrąca ich zdenerwowanie, jakie przebija się w prasie niemieckiej. Umacnia ten spokój stanowisko zdecydowane rządu polskiego, któremu dał wyraz minister Thugutt w swej rozmowie z dziennikarzami.**

Prowokacyjne pismo Mac Donella do Senatu gdańskiego

Pismo to stanie się powodem dalszego zaostrzenia sytuacji.

Gdańsk. (PAT.) 15 bm. Biuro senatu miasta Gdańska ogłosiło w środę następujący komunikat:

W sprawie stanu poczty polskiej w Gdańsku wysoki komisarz Ligi Narodów **nadesłał Senatowi następujące oświadczenie polecając jednocześnie ogłoszenie go w pismach:**

> **W piątek dnia 9 bm. prosiłem polskiego przedstawiciela dyplomatycznego o poczynienie potrzebnych kroków dla przywrócenia status quo ante celem zapobieżenia ubolewania godnym wypadkom spowodowanych przez wywieszenie polskich skrzynek pocztowych na ulicach Gdańska. W poniedziałek dnia 11 bm. zawiadomił mnie polski przedstawiciel dyplomatyczny, że Rząd jego nie jest w możności przychylić się do mojej prośby. Wobec tego zawiadomiłem p. Strassburgera, że na wypadek, gdyby Rząd jego nie mógł przychylić się do mojej prośby będę się czuł zobowiązany zakomunikować Senatowi, aby na moje żądanie i na moją odpowiedzialność usunął skrzynki pocztowe z wyjątkiem skrzynki umieszczonej na budynku polskiego komisarza generalnego, która ze względu na eksterytorjalność nie może być naruszana. W sprawie tej odbyły się dalsze rokowania w dniu wczorajszym i dzisiejszym i z p. Strassburgerem, z którym w odnośnej sprawie pozostaję w kontakcie, zakomunikował mi dalej, że polska delegacja przy Lidze Narodów w Genewie otrzymała polecenie przedstawienia polskiego punktu widzenia generalnemu sekretarzowi Ligi, z którym pozostaję obecnie w tej sprawie w kontakcie.**

Powyższe oświadczenie Mac Donella jest w najwyższym stopniu prowokacyjne. Mac Donell nazywa, za przykładem Senatu gdańskiego, polskiego komisarza jeneralnym **„przedstawicielem dyplomatycznym".** Jest to niezgodne z Traktatem Wersalskim. Dalej Mac Donell zapowiada w dalszym ciągu **samowolę** wobec polskiej poczty. Całość wystąpienia czyni wrażenie **całkowitego zsolidaryzowania** się ze stanowiskiem najwyższych władz gdańskich.

Stanowisko Rządu polskiego.

Komitet polityczny pod przewodnictwem Pre-zydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa. (PAT.) 15 bm. Wczoraj (środa) o g. 6-tej popołudniu **w prywatnym apartamencie Prezydenta Rzeczypospolitej odbyło się posiedzenie Komitetu Politycznego ministrów, na którym Prezes Rady Ministrów zreferował raport otrzymany w ciągu popołudnia od generalnego komisarza Rzpltej w Gdańsku, Strassburgera, w sprawie zatargu o skrzynki pocztowe.**

Jak wynika z raportu **sytuacja dotychczas nie uległa zmianie.** Prezes Rady Ministrów **przedstawił plan działania Rządu na wszelką ewentualność, zwłaszcza na wypadek o ileby ze strony władz miasta Gdańska nastąpiły kroki mogące naruszyć prawny nasz stan posiadania i prestige Państwa Polskiego. Plan przedstawiony przez Prezesa Rady ministrów został przez komitet polityczny zaakceptowany.**

W komitecie politycznym poza ministrami wchodzącymi w jego skład, brali udział również minister przemysłu i handlu Kiedroń i kolei Tyszka.

Deklaracja Rządu zakomunikowana przez min. Thugutta prasie.

Polska użyje środków ostatecznych, gdyby jedna kropla krwi polskiej mogła być w tym sporze przelana. — Stosunek do Gdańska musi ulec zasadniczej zmianie.

Warszawa. (PAT.) 15 bm. Wczoraj o godz. 10.30 wieczór minister Thugutt przyjął w Prezydjum Rady ministrów przedstawicieli prasy wobec których złożył następującą deklarację:

Sytuacja od dnia wczorajszego nie uległa zmianie. Jest to **o tyle dobre, że nie stało się nic coby nas zmuszało do decyzji dla nas samych niewątpliwie przykrych.** Jest to jednak złe, gdyż **przedłużenie stanu niepewności denerwuje publiczność i gmatwa sprawę z natury swej bardzo prostą.** Byłoby znacznie lepsze i prostsze uznanie dotychczas istniejącego załatwienia sporu za jedynie możliwy i skierować sprawę na taką drogę, na której będzie możliwe rozstrzygnięcie w sposób

legalny przez właściwe instytucje. Cokolwiekby stało się, Rząd Polski oczekuje ze spokojem i stanowczą decyzją dalszych rozwikłań sprawy, które tak **niepotrzebne zostały zawikłane.** Sądząc z głosów opinji publicznej, które nas dziś doszły zdaje mi się, że **stanowisko przez nas zajęte uznane iest za słuszne przez olbrzymią większość obywateli.**

Pozostałoby mi tylko chcąc uniknąć niejasności bardziej sprecyzować jeden punkt w zapowiedzianym przeze mnie **odparciu aktów nielegalnych siłą, w której widzą niektóre organy prasy zapowiedź zbrojnego konfliktu.** Taka interpretacja nie byłaby zupełnie ścisła.

Polska uniknąć musi aktu zbrojnego tak długo, jak tylko to okaże się możliwem. Polska użyje środków ostatecznych, gdyby tylko jedna kropla krwi polskiej miała być w tym sporze przelaną.

Poza tem **pozostaje jeszcze do dyspozycji Rządu cały szereg sankcyj bardzo dotkliwych dla tych, którzy schodzą z drogi prawa.**

W całej tej smutnej historji jest jedna strona, która może się okazać pożyteczną na przyszłość. Oprócz mocnej decyzji niedopuszczenia do **aktów samowoli i bezprawia**

naród polski musi w każdym wypadku bardzo starannie zastanowić się, czy sposób ciągłego ustępywania dla świętej zgody przynosi mu należyte korzyści. Jest najwyższy czas przypomnieć sobie, że dotychczasowe traktaty, konwencje i umowy zmniejszają krok po kroku nasze stan posiadania i użytkowania w Gdańsku. Morze jest od nas coraz to dalsze. Wzamian za to Gdańsk ciągnie ze stosunków z Polską korzyści, jakich nigdy nie miał z czasów przedwojennych. Wystarczy przypomnieć, że prawo przyznania udziału w dochodach z ceł polskich daje Gdańskowi więcej niż normalne dochody, któregokolwiek z wielkich miast polskich. Ten stosunek, w którym ktoś będąc stale spychany musi jeszcze ponosić grube koszta zabawy wydaje mi się coraz bardziej nienaturalnym i dlatego też trzeba będzie w najbliższej przyszłości poddać cały ten stosunek starannej rewizji.

Przegląd prasy.

Odruch w prasie polskiej. — Masonerja z żydami każe iść do Ligi Narodów. — „Młodociane krzyki“ p. Thugutta. — W oczekiwaniu wypadków.

Kraków, 16 stycznia.

Prócz „Naprzodu“ cała prasa w Krakowie zajęta jest Gdańskiem. Nawet „Nowy Dziennik“!...

„Głos Narodu“ podnosi bezprawie komisarza Ligi Narodów, ujawnione **w zapowiedzi upoważnienia Senatu do usunięcia skrzynek polskich:**

> **„takiego upoważnienia p. Mac Donnel nie ma absolutnie prawa wydawać.** Groźba jego bezprawna i oburzająca jest próbą wywarcia nacisku na Polskę, by skrzynki sama usunęła. W ten sposób p. Komisarz pragnie usunąć obecny status quo w sprawie pocztowej, który już **samym wielkim ruchem na polskiej poczcie przemawia wymownie za naszemi prawami.**

Toteż

> „Rząd Polski słusznie oparł się gwałtowi p. Mac Donella. **Oby tylko na swem stanowisku wytrwał!** Zamach Senatu na skrzynki, dokonany ewentualnie z upoważnienia Senatu, winien być odparty przez Polskę represjami jak najostrzejszemi. Równocześnie winna Polska zwrócić uwagę Rady Ligi na bezprawie jej gdańskiego komisarza. **Tu chodzi już nie tylko o pocztę, ale o całe stanowisko Polski w Gdańsku“.**

Wszystko dobrze, **gdyby nie zapora:**

> **„P. Skrzyński pojechał na konferencję bałtycką,** która będzie nową gadaniną bez znaczenia, **zamiast pilnować sprawy gdańskiej.** Sprawa jest w rękach p. Thugutta, który mówi nieraz dobrze, **a na drugi dzień działa... fatalnie. P. Thugutt i p. Skrzyński są przytem w niewoli u pacyfistów zagranicznych. Oby ta niewola nie popsuła ich polityki“.**

P. Skrzyński **nie raczył się nawet z Rygi zainteresować wybuchem nowego zatargu.** W chwili, gdy zapaść mogą najpierwszorzędniejsze decyzje, gdy **cały Rząd z ministrem spraw zagranicznych na czele winien skupiony trzymać rękę na pulsie wypadków** — p. Skrzyński podróżuje po bałtyckich krainach!... **Zatarg gdański łata są wywiadami dziennikarskimi...** Rolę zaś p. Skrzyńskiego obejmuje p. Thugutt, wywołany ze swojego gabinetu z nad białoruskich studjów.

„Czas“ jest dziś bardzo stanowczy:

> „Najbliższym krokiem ze strony polskiej będzie też nietylko **przedłożenie całego sporu Radzie Ligi Narodów,** ale i zażądanie odwołania obecnego Wysokiego Komisarza. Spór będzie miał jednakże charakter zasadniczy. Będzie musiał być postawiony jako kwestja, **czy Polska ma swobodny, czy też tylko fikcyjny dostęp do morza? i czy Gdańsk jest, czy nie jest pod protektoratem Polski?“**

Żądał takiego zasadniczego rozstrzygnięcia problemu gdańskiego min. Seyda, jak o tem wczoraj pisaliśmy. Czemu to jednak wówczas „Czas“ rzucał mu pod nogi kłody i uważał to za **targanie się na autorytet Ligi?** Dzisiaj kiedy konflikt doszedł do zenitu i może trzebaby już iść znacznie dalej — **„Czas“ zajmuje stanowisko min. Seydy... z przed półtora roku!...** W sam czas!...

W tym duchu, co „Czas“ pisze i **„Kurjer Polski“.** Liga Narodów

> „Nie może dopuścić do tworzenia choćby pozorów, jakoby między tem jej zasadniczem dążeniem a praktyką jej organów istniała jakakolwiek sprzeczność, nie może dopuścić, ażeby te organy szły w konkretnych wypadkach po linji wprost przeciwnej je celom i założeniom. **Liga ma głos“.**

W ten sam ton uderza jeszcze żydowski **„Nowy Dziennik“:**

> „Akcja polityczna naszego państwa winna w tej chwili pójść z jednej strony ku uzyskaniu korzystnego porozumienia z Ligą Narodów i Anglją, a **wówczas korzystny dla nas rezultat konfliktu będzie zapewniony“.**

Postulat porozumienia z Anglją trafia w sedno rzeczy. Podejrzanem się jednak wydaje, to **usilne a zgodne w „Czasie“, „Kurjerze Polskim“ i „Nowym Dzienniku“ kierowanie sprawy gdańskiej przed trybunał Ligi Narodów.** Tam ją już mogą na stałe zakorkować...

Ale gdyby, jak powiedział (już po napisaniu wieczorną porą artykułu w „Czasie“) p. **Thugutt,** w Warszawie w nocy, dziennikarzom:

> **„Mówiąc jasno, Polska użyje środków ostatecznych, gdyby chociaż jedna kropla krwi polskiej miała być w tym sporze przelana“.**

Polska użyje środków ostatecznych!... P. Thugutta „Czas“ nie odeśle zapewne do „pokoju... dziecinnego“.

Za jedynie rozsądny uznać można tylko głos „Gazety Warszawskiej“:

> „Polska nie dąży do zaostrzenia stosunków na terenie gdańskim. **Zachowaniem swem wykazała tak dalece posuniętą cierpliwość, że w tej mierze nie mogą jej spotkać żadne zarzuty.** Wszelka cierpliwość ma jednak swoje granice. **Jaskrawa samowola i gwałt w konflikcie pocztowym mogą stworzyć tak sytuację, że Rząd Polski nie będzie mógł cofnąć się w obronie godności państwa przed użyciem jak najbardziej energicznych środków.** Państwo Polskie w żadnym wypadku nie pozwoli na gwałcenie jej praw i godności. **Jeżeli p. Mac Donell i Senat gdański nie cofną się przed zamierzonym gwałtem, „siła odparcia będzie równa sile gwałtu“.** Pod tym względem oświadczenie wczorajsze przedstawiciela Rządu p. Thugutta zadowala w zupełności postulaty społeczeństwa polskiego“.

Dla nikogo z trzeźwo myślących ludzi **nie ulega wątpliwości, o czem jest tu mowa. I o czem mówił wczoraj i przedwczoraj p. Thugutt.** Wątpliwości usuwa także **„Rzeczpospolita“,** która oświadcza, że:

> **„Państwo Polskie, jeżeli chodzi o jego honor i poszanowanie dla jego sztandarów nie cofa się nigdy i odpowie każdemu noli me tangere, a może hands off!“**

„Kurjer Poznański“, znający najlepiej psychikę pruską i umiejący na butną politykę prusaków najlepiej reagować **domaga się:**

> „Winą rządów polskich jest bezwzględnie dotychczasowe systematyczne niereagowanie na bezczelności gdańskie. Dzisiaj należy powiedzieć: **Jeżeli chcecie pięści, to ją będziecie mieli.** I wtedy nie dziwcie się, że uderzenie rozbije nietylko jeden gest gdański, ale, że rozbije całą skałę polityki gdańskiej wraz z jej przyległościami. **Winą naszą jest, żeśmy wogóle do Gdańska nie zastosowali oddawna manier — pontowych.** Mamy nadzieję, że Rząd Polski tym razem wreszcie zrozumie, o co się toczy gra, i że załatwienie dzisiaj sprawy gdańskiej rozstrzygnie o całem naszem w Gdańsku stanowisku. Przedmiot gry jest takiej wartości, że **można i trzeba ją wygrać wszelkimi środkami“.**

W jedną stronę wysłać memorjał do Ligi Narodów, **a w drugą, na północ — policję i wojsko!.**

> „Sam w sobie pozornie mały incydent ze skrzynkami pocztowemi urasta do rozmiaru kamienia, który ma zupełnie rozbić **polskie w Gdańsku uprawnienia i charakter Gdańska jako miasta, którego pierwszym i rozstrzygającym celem jest służenia interesom Polski. Tego świadomy jest cały naród polski i dlatego Rząd Polski może liczyć, że wszystkie jego zarządzenia, choćby** najdalej idące, znajdą zupełne i bezwarunkowe **poparcie w opinji, która naodwrót nie przebaczyłaby nigdy załamania się i słabości. Wrzód dojrzał i musi być rozcięty, albo stracimy organ naszego dostępu do morza“.**

Ani chwili do stracenia!...

> „Jeżeli Liga Narodów — pisze **„Warszawianka“** — nie zdoła wczas powściągnąć gwałcenia Traktatu Wersalskiego przez jej urzędnika w Gdańsku oraz przez władze Wolnego Miasta oddanego pod jej opiekę, **pięciolecie jej zaburzone zostanie niezmiernie smutnem doświadczeniem i brzemiennemi w następstwa zdarzeniami“.**

Jeżeli zaś

> „Senat W. M. Gdańska, idąc za nieprawną radą, położy rękę na prawie, własności i zarządzeniach Państwa Polskiego, opartych na postanowieniach Traktatu Wersalskiego, **gwałt ten odeprze Polska pełną obronę godności i mienia Państwa oraz nietykalności Traktatu Wersalskiego“.**

Najbliższe dnie przynieść mogą wypadki, o jakich się nie śniło naszym Mac'om Donellom czy Donaldom!...

Kl. Hr.

Przed uznaniem Sowietów przez Stany Zjedn.

Paryż. (PAT.) 15 bm. „Petit Parsien“ donosi z Waszyngtonu, że prezydent **Coolidge** zamierza powołać do życia **komisję, która miałaby rozpatrzyć sprawę ewentualnego zbliżenia rosyjsko-amerykańskiego,** co byłoby jednak uzależnione od następujących warunków:

1) **Sowiety uznałyby długi rządu Kiereńskiego.**

2) **Uznałyby pretensje obywateli amerykańskich w związku z wywłaszczeniem w Rosji do sumy ogólnej 800 miljonów dolarów.**

3) **Sowiety wyrzekłyby się kategorycznie prowadzenia wszelkiej propagandy komunistycznej w Stanach Zjednoczonych.**

Dalsze dowody zdrady stanu Radicza.

Wiedeń. (PAT.) „Neue Fr. Presse“ donosi z Zagrzebia, że **policja doręczyła prokuratorji dokument, w którym Radicz w języku niemieckim opisuje stosunki w Jugosławji, zwłaszcza w Chorwacji i dla postępowania partji chłopskiej ustala następujące cztery ewentualności:**

1) **ewentualność zamordowania króla,**

2) **ewentualność spisku i powstania,**

3) **ewentualność oderwania Chorwacji i Sławonji od Jugosławji,**

4) **ewentualność zwycięstwa partji chłopskiej podczas wyborów.**

Dalej dokument podnosi, że **chorwacka partja chłopska jest zorganizowana do walki z wojskiem, żandarmerją i policją.**

Dokument ten na ostatniej stronie ma własnoręczny podpis **Radicza.**

Hasło pracy padło!

Kraków, 16 stycznia.

(wś.) Onegdaj na posiedzeniu sejmowej Komisji przemysłowo-handlowej zapadła ważna uchwała, mianowicie na wniosek posła Wierzbickiego uchwalono wezwać Rząd do wprowadzenia 10-cio godzinnego dnia pracy w hutach b. Kongresówki i Małopolski. Wniosek ten uchwalono po zasadniczej dyskusji nad zagadnieniem pracy w Polsce. Z wywodami szeregu mówców, przemawiających za wzmożeniem pracy i produkcji zsolidaryzował się min. handlu i przemysłu Kiedroń.

Uchwała powyższa stanowi **zwrot w stanowisku naszego Sejmu.** Od 6-ciu lat miał on zrozumienie dla wszelkich reform postępowych, których punktem wyjścia i celem był **podział rezultatów produkcji,** zupełnie zaś nie miał zmysłu dla produkcji jako takiej, dla jej wzmożenia i podniesienia. Umysły naszych ustawodawców odwrócone były tyłem do natury, a frontem ku doktrynie.

Obecnie poraz pierwszy przemówiła twarda rzeczywistość. Naczelnem zagadnieniem roku 1925 jest **uzdrowienie gospodarstwa narodowego** — oto aksjomat, który już zdobywa sobie mocne prawo obywatelstwa.

Pisaliśmy już niejednokrotnie, że w Polsce pracuje się mniej niż gdzieindziej, mniej niż w Niemczech (gdzie istnieje 10 godzinny dzień pracy), mniej niż we Francji, Włoszech, Belgji itd. Rok ubiegły wykazywał coraz dowodniej, że nie ostaniemy się wobec konkurencji zagranicznej jeśli nie zreformujemy czasu pracy i metod produkcji. Szczególnie jaskrawo zaznaczyło się to na Górnym Śląsku, gdzie zwłaszcza hutnictwu groził zupełny upadek. Pod naciskiem konieczności Rząd wprowadził w hutnictwie górnośląskiem 10 godzinny dzień pracy. Rezultat po kilku miesiącach okazał się znakomity. Powiększyła się kilkakrotnie produkcja stali i żelaza, wyroby stalowe i żelazne znacznie potaniały, bezrobocie się zmniejszyło, a zarobki robotnicze wydatnie wzrosły. W rezultacie przemysł hutniczy górnośląski, omal skazany już na zagładę, odzyskał zdolność konkurencyjną z zagranicą. W tym czasie przemysł hutniczy w b. Kongresówce i Małopolsce, gdzie zachowano nadal dawny czas pracy, znalazł się w zupełnym zastoju: huty są bezczynne, robotnicy bez pracy, ostatnio zwalnia się, jak w Starachowicach personal administracyjny. Jak zwykle w takich wypadkach w umysłach radykalistów pojawiają się pomysły silnej ręki: zmusić kapitalistów do uruchomienia hut! wprowadzić przymusowy zarząd państwowy. Znana i stara śpiewka, która jeszcze nigdy nie uzdrowiła przemysłu, ani nie dała robotnikom zarobków.

Praca — oto hasło; praca — to fundament produkcji. Do tego trzeba wrócić. Rok 1925 w Polsce musi być w tym względzie rokiem przełomowym. Musimy dziś jasno powiedzieć: nie uratuje nas: hojność Banku Polskiego, nie uratują nas pożyczki zagraniczne — bez wzmożenia wydajności pracy. O tem nie wiedzą jeszcze dziś nietylko, jak się powszechnie sądzi, — robotnicy — naszem zdaniem robotnicy polscy bardzo dobrze zdają sobie sprawę ze znaczenia wydajności pracy dla odbudowy gospodarczej, ale i tak zwane sfery burżuazyjne. W tych ostatnich także oczekuje się cudu, a mniej się liczy na rezultaty celowego i konsekwentnego wysiłku. A tymczasem należy zważyć: **pożyczk izagraniczne potrzebne są przedewszystkiem na inwestycje,** które amortyzować się będą przez długie okresy czasu. Wobec małej wydajności pracy u nas wszelkie inwestycje stają się drogie, czyli drogie też będzie ich zamortyzowanie. W jakiż sposób więc mogą pożyczki zagraniczne uzdrowić nasze życie gospodarcze, jeśli dokonane przy ich pomocy **inwestycje podrożą** naszą produkcję na szereg lat. Przecież może się okazać, że ciężaru amortyzacji inwestycji nie potrafimy udźwignąć, a wówczas pożyczki zagraniczne staną się tylko klęską naszego życia gospodarczego.

Niewątpliwie kapitał jest nam potrzebny. Ale kapitał ten musi być **ekonomicznie** zużytkowany, jeśli się ma przyczynić do uzdrowienia życia gospodarczego. A więc **podniesienie wydajności pracy** — to **centralny punkt zagadnienia produkcyjnego w Polsce.** Z tego względu witamy z zadowoleniem onegdajsze uchwały komisji przemysłowo-handlowej.

Uzdrowienie produkcji i pracy.

DYSKUSJA NA SENACKIEJ KOMISJI GOSPODARSTWA SPOŁECZNEGO. — KRYTYCZNE POŁOŻENIE W PRZEMYŚLE. — KONIECZNOŚĆ PODNIESIENIA WYDAJNOŚCI PRACY. — MOWA MIN. KIEDRONIA.

Warszawa. (PAT.) 15 bm. Senacka komisja zastanawiała się nad położeniem gospodarczem kraju. W dyskusji przemawiał senator **Truskier** (koł. żyd.), **Popówski** (Zw. L. N.), **Lipkowski** (Zw. L. N.), **Osiński** (Wyzwolenie), **Misiołek** (P. P. S.).

Pierwsi trzej mówcy podnosili **trudne położenie przemysłu, któremu grozi ruina.** Po podniesieniu zasług premjera Grabskiego w sprawie sanacji waluty, podniesiono jednakże, że **zapóźno zaczął się on starać o pożyczkę zagraniczną,** która umożliwiłaby sanację naszych stosunków gospodarczych, gdy bez tej pożyczki sanacja ta jest absolutnie nie do przeprowadzenia. Mówca podnosił fakt **małej wydajności pracy** zaznaczając, że wobec przedłużenia dnia roboczego w Niemczech i **Polsce będzie trzeba przynajmniej na pewien bliżej nieokreślony czas uczynić wyłom w naszej ustawie o 8-godzinnym dniu pracy,** przyczem **powołują się na rezultaty osiągnięte w przemyśle hutniczym górnośląskim, gdzie wydajność ogromnie się powiększyła, a również z nią także zarobki.**

W dyskusji zabrał głos minister przemysłu i handlu **Kiedroń.** Mówca zwrócił na wstępie uwagę na **klęskę nieurodzajów w r. ub.,** która pokrzyżowała plany gospodarcze Rządu i gdyby nie ona sytuacja byłaby zupełnie inna. Sytuacja ta jest dlatego cięższa, że **Polacy nie zdają sobie sprawy z położenia kraju po wojnie.** Chcielibyśmy żyć wygodnie, nie ponosząc ciężarów. Co do kredytów zagranicznych mówca jest zdania, że **mogą być one zużyte tylko na inwestycje, a nie na konsumcję zwyczajną.** Rząd wierzy w to, że **realizacja ich nastąpi niebawem.** Główną gałęzią życia gospodarczego, na którą kredyty pozyskane trzeba będzie obrócić jest **budownictwo.**

W naszej gałęzi przemysłu, **gdyby się okazało, że w krajach konkurencyjnych gdzie przedłużono dzień roboczy wydajność jest większa i towar jest tańszy,** trzeba przedłużyć dzień roboczy, jeżeli niema innych środków, któremi możnaby wpłynąć na żywotność danego przemysłu, co właśnie zrobiono po dniu 18 lipca r. ub. w hutnictwie górnośląskiem i **okazało się, że wydajność jego ogromnie się zwiększyła. Robotnicy zamiast 3 dni w tygodniu pracują 6 dni i zarobki ich w pewnej mierze także się powiększyły.**

—ooo—

Sytuacja w sprawie gdańskiej.

Polska wyczekuje decyzji Ligi Narodów. — Senat polski zamierza omówić całokształt sprawy gdańskiej. — Bojkot Targów gdańskich. — Bojówki niemieckie w Gdańsku.

Warszawa. (Tel. wł.) 16 bm. W sytuacji w Gdańsku **nie zaszły żadne zmiany.** Polska wyczekuje decyzji Ligi Narodów. Odpowiedni **memorjał został wniesiony do sekretarza Ligi Narodów.**

Minister Thugutt odbył konferencję z członkiem sekretarjatu Ligi Narodów, Colmanem, który wyjechał do Gdańska.

Warszawa. (Tel. wł.) 16 bm. W komisji zagranicznej Senatu przewodniczący **Kiniorski** (Zw. L. N.) poruszył sprawę Gdańska. Postanowiono **odbyć w najbliższym czasie specjalne posiedzenie i poświęcić je omawianiu całokształtu sprawy gdańskiej.** Na posiedzenie to będą zaproszeni wszyscy ministrowie zainteresowani.

Warszawa. (Tel. wł.) 16 bm. Impreza Targów gdańskich już **odczuła zupełną stagnację.** Firmy polskie w Warszawie **postanowiły Targi gdańskie bojkotować.**

Do Gdańska przybyło wielu obcych ludzi o typach wybitnie teutońskich. Są to przeważnie **bojówki niemieckie.**

—ooo—

Hojny szafunek bez pokrycia.

Na komisji budżetowej podniesiono budżet rolnictwa o 30 miljonów zł.

Warszawa. 16 bm. (Tel. wł.). Sejmowa komisja **budżetowa** prowadziła **szczegółową debatę nad budżetem ministerstwa rolnictwa. Poseł Poniatowski** (Wyzwolenie) postawił szereg wniosków, a mianowicie: o skreślenie 12.5 miljonów opłat weterynaryjnych, wstawienie do budżetu 10 miljonów złotych na meljoracje, 15 miljonów na pomoc siewną, 6 miljonów na pomoc hodowlaną. Piastowcy zażądali 3.600.000 złotych na zasiłki dla towarzystw rolnych i skreślenia 3 miljonów pożyczek zwrotnych, przeznaczonych na zasiewy zeszłoroczne. Z wyjątkiem sprawy opłat weterynaryjnych, którą odroczono i 15 miljonów na kredyt siewny, wszystkie inne wnioski posła Poniatowskiego zostały uchwalone, **podnosząc w ten sposób budżet o okrągłe 30 miljonów złotych, pomimo, że przedstawiciele Rządu we wszystkich tych sprawach domagali się odrzucenia wniosków.**

Wnioski te przeszły głosami lewicy, Piasta i Chrz. Nar., przeciwko głosowali posłowie Zw. Lud. Nar., którzy w przemówieniach **akcentowali całą wagę poparcia celów rolnictwa, domagali się jednak cyfr ścisłych, uzasadnionych i kredytów, mieszczących się w ramach planu finansowego.**

Wnioski, zgłoszone przez Wyzwolenie miały **charakter wybitnie demagogiczny,** były więc dla Zw. Lud. Nar. nie do przyjęcia. Świadczą o tem wnioski posła **Poniatowskiego,** który domagał się, aby subwencja była tylko dla Towarzystw rolniczych, zajmujących się drobnymi rolnikami, z **pominięciem zupełnem rolników średnich i większych.** Zachowanie się lewicy, która doprowadziła w ciągu jednego dnia **do tak znacznego podwyższenia budżetu, wywarło w kołach sejmowych duże wrażenie. Świadczy to, że Rząd, który zerwał kontakt ze stronnictwami narodowemi, nie zyskał tego kontaktu z lewicą, mimo, iż na to liczył.**

—o—

Pożyczka amerykańska sfinalizowana.

Warszawa. 16 bm. (Tel. wł.). **Dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego oświadczył, że pożyczka amerykańska jest już niemal sfinalizowana.** Wysokość jej wynosi 300 miljonów zł. **W ten sposób są zagwarantowane rozmaite kredyty, między innemi na budowę kolejki Kraków—Miechów—Górny Śląsk.**

ZGON WYBITNEGO PEDAGOGA.

Warszawa. 16 bm. (Tel. wł.). **Zmarł w Warszawie znakomity pedagog Lucjan Zarzecki, który w „Przeglądzie Wszechpolskim" ogłosił szereg rozpraw na temat wychowania narodowego.**

SZEF WYDZIAŁU PROPAGANDY W M. S. Z.

Warszawa. 16 bm. (Tel. wł.). Przybył do Warszawy Tadeusz Stanisław **Grabowski,** dotychczasowy charge d'affaires w Sofji, który obejmie kierownictwo **wydziału prasy i propagandy w ministerstwie spraw zagranicznych.**

LICZBA BEZROBOTNYCH W ANGLJI.

Londyn. (PAT.) (Tel. Comp.) Liczba bezrobotnych w dniu 5 bm. wynosiła **1,307.800 ludzi.**

POŻYCZKA ANGIELSKA DLA RUMUNJI.

Londyn. (PAT.) „Daily Herald" donosi, że gubernator rumuńskiego banku narodowego po konferencji ministrów finansów uda się do Londynu celem doprowadzenia do skutku pożyczki w sumie 30 do 40 miljonów funtów szterl. dla Rumunji.

Bolszewicko-niemiecka sieć szpiegowska.

Szpiegowscy wywiadowcy litewscy w polskiej Policji politycznej

Agenci niemieccy i bolszewiccy instruktorami litewskiego sztabu generalnego.

Wykrycie nowej litewskiej afery szpiegowskiej.

(Od korespondenta „Gońca Krak.“)

Wilno, 15 stycznia.

Od pewnego czasu władze bezpieczeństwa ustaliły, że **szereg**

wiadomości i zarządzeń wydawanych przez organy policji politycznej w bardzo krótkim czasie, dawany jest do wiadomości wywiadowi litewskiemu.

Na tem tle **przedsięwzięta została specjalna obserwacja podejrzanych osób.** Dopiero w ostatnich dniach **władze bezpieczeństwa wpadły na trop istotnej roboty szpiegowskiej, prowadzonej przez oddział wywiadowczy sztabu generalnego litewskiego.** Robota ta miała na celu

umieszczanie litewskich wywiadowców w polskich instytucjach, a specjalnie w policji politycznej.

Na granicy polsko-litewskiej **aresztowany został onegdaj niejaki Stanisław Blinsztraub. Wysłany do Polski przez szefa sztabu oddziału szpiegowskiego litewskiego, majora Lipczissa, Blinsztraub miał czynić starania przedostania się do policji politycznej.**

Przy aresztowanym znaleziono rozmaite dowody rzeczowe, między innymi

odręcznie pisany rozkaz majora Lipczissa.

Dowody te świadczą, że **wywiad szpiegowski litewski prowadzony jest pod kierunkiem agentów niemieckich i bolszewickich, którzy istotnie w sztabie generalnym litewskim pełnią funkcje instruktorów.**

Dokumenty, odebrane Blinsztraubowi, potwierdzają ten fakt, gdyż

punkty zasadniczej działalności Blinsztrauba miały dostarczyć materjału, obhcodzącego Niemcy i sowiety.

Aresztowany Blinsztraub pochodzi z rodziny komunistycznej litewskiej. Został on oddany do dyspozycji prokuratora sądu okręgowego w Wilnie.

* * *

Godzinna, zażarta bitwa

w pobliżu granicy polskiej

przy rozbrajaniu bandy dywersyjnej.

Bezczelne kłamstwa sowietów szkalują Polskę.

(Od korespondenta „Gońca Krak.“)

Warszawa, 15 listopada.

Przed kilkunastu dniami prasa polska donosiła o **stoczonej w okolicach Jampola w niewielkiej odległości od granicy polskiej jakiejś tajemniczej bitwie pomiędzy niewiadomymi przeciwnikami.** Odgłosy walki tej wyraźnie słyszane były na naszej granicy.

Tajemnica boju tego dziś dopiero została wyjaśniona: jak się okazuje,

jedna z band dywersyjnych, organizowanych na Podolu przeciwko Polsce, zbutowała się

przeciwko swym rozkazodawcom z powodu niewypłacenia przez sławucki oddział G. P. U. żołdu. Żołd ten został przez miejscowego komisarza zdefraudowany.

Zbuntowani dywersanci zostali otoczeni przez regularny oddział sowiecki. Gdy przystąpiono do rozbrajania, wywiązała się godzinna zażarta bitwa.

W boju tym poległo kilkunastu żołnierzy i kilku dywersantów.

Ponieważ zajście to wywołało nieprzychylne dla władz sowieckich komentarze ze strony ludności ukraińskiej, okręgowy urząd polityczny (G. P. U.) wydał uspakajającą odezwę do ludności, **tłumacząc wykrętnie, iż był to napad dywersantów polskich, rzekomo przybyłych z Wołynia.**

Wiadomość powyższą obecnie usiłuje wykorzystać na szkodę Polski rosyjski rząd w Moskwie. Oto już

za pośrednictwem „Rosty“ rozesłane zostały iskrowe depesze o organizowaniu przez Polskę jakichś band dywersyjnych.

Kłamstwo bolszewickie należy jaknajenergiczniej odeprzeć, w odpowiedzi przytoczyć prawie **codziennie powtarzające się napady band rosyjskich, odpieranych jednakże z narażeniem życia przez korpus ochrony pogranicza.**

Ze stolicy Polski.

HOJNY DAR NA MUZEUM STOŁECZNE.

Warszawa. (AW.) W związku z ogłoszonym przez miasto stołeczne Warszawę konkursu na budowę muzeum Stefan Greulich zadeklarował na rzecz Muzeum swoje zbiory przyrodnicze, zawierające około 1000 sztuk okazów mieszczące się w 8-mio pokojowym lokalu. Ofiarodawca zastrzega sobie, aby jego 30-letnia praca znalazła odpowiednie pomieszczenie w Muzeum.

Dola pracującej inteligencji.

DYMISJA WSZYSTKICH URZĘDNIKÓW W STARACHOWICACH.

Zakłady metalurgiczne „Starachowice“ **zwolniły wszystkich urzędników, począwszy od naczelnego dyrektora, kierowników oddziałów itp.** Nie wymówiono tylko pracy urzędnikom w dziale leśnym.

MALARSTWO.

DZIEJE MALARSTWA W POLSCE.

W najbliższym czasie ukaże się ilustrowane dzieło Feliksa **Kopery**, poświęcone historji malarstwa w Polsce. Tom pierwszy obejmie średniowiecze, tom drugi wiek XVI—XVIII, a tom trzeci malarstwo wieku dziewiętnastego i doby bieżącej.

POLSKIE SZKOLNICTWO.

OPŁATA SZKOLNA DLA DZIECI PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Warszawa, 15 stycznia.

Prezydjum Rady Ministrów w porozumieniu z ministerstwami Skarbu i Oświaty **zmieniło dotychczasowe zarządzenia w sprawie opłaty szkolnej w prywatnych szkołach średnich za dzieci funkcjonarjuszów państwowych.** Zwrot sumy, przypadającej do wypłaty z tytułu zapomogi skarbowej, **może być wypłacony według uznania władzy przełożonej funkcjonarjuszowi państwowemu, na zasadzie przedstawionego zaświadczenia dyrekcji szkoły o dokonanej opłacie.** Również zarządzenie to **zniosło obowiązek przedstawiania zaświadczeń dyrekcji szkoły państwowej o nie przyjęciu dziecka z powodu braku wolnego miejsca.** Zwrot opłaty w tych wypadkach **nie może przekraczać przeciętnego kosztu nauczania ucznia w państwowej szkole średniej, a więc równowartości 72 względnie 106 punktów uposażeniowych.**

Skarb polski i dochody z monopolów.

DOCHODY Z MONOPOLU TYTONIOWEGO.

Warszawa. (AW.) Według preliminarza 1924 roku monopol tytoniowy miał dać skarbowi 70 miljonów złotych, w rzeczywistości zaś mimo wysokich wydatków inwestycyjnych związanych ze skupem fabryk prywatnych dał 133 i pół miljonów. Prócz tego monopol powiększył poważnie stan swoich zapasów, których wartość w ciągu roku powiększyła się o kilkanaście miljonów.

Sprawy urzędnicze.

EGZAMINY URZĘDNICZE.

Warszawa, 15 stycznia.

We wtorek 20 bm. rozpoczną się w województwie warszawskiem egzaminy urzędników I kategorji, tj. referentów. Egzamin ten składać się będzie z dwóch części: pisemnego wypracowania zakresu administracji politycznej oraz egzaminu ustnego. W razie wyniku ujemnego urzędnicy będą mieli prawo egzamin powtórzyć. Powtórny wynik ujemny pociągnie za sobą zwolnienie z urzędu. Egzaminy trwać będą do lutego.

KAZIMIERZ NAPOLEON GOŁBA.

Rozwiany sen.

12)

Jakoż po niedługiej chwili uczuł, że Janka przytuliła się doń bardziej i poczęła płakać cichutko w niemej, lecz rozdzierającej skardze.

— Panno Janko! — ozwał się Orłowicz takim tonem, jakby chciał ją obudzić ze snu. — Panno Janko!

Lecz ona tylko zatrzęsła się bardziej w szlochaniu.

— Niechże się pan zlituje nademną — załkała zamierającym głosem. — Ja chcę tu zostać... nie mogę dalej... niech mnie pan już nie ciągnie!.. Umrę tutaj... nie mogę... nie mogę.

Było w tej niemocy coś tak bezgranicznie bolesnego i rozdzierającego, że Orłowicz miał uczucie, jakby w nim samym łamało się coś i konało, jakby wraz z tem najdroższem dlań, zamierającem życiem i w nim coś dobiegało kresu. Ostatnim wysiłkiem dowlókł ją do kamiennych, śniegiem osypanych stopni przydrożnego krzyża i tam posadził omdlałą... poczem sam runął bezwładnie do jej stóp.

— Januś! Jedyna moja! Chryste, Chryste! — poszeptywały jego zwiotczałe i pobladłe wargi. — A więc to koniec? Taki koniec... na mrozie... pod krzyżem... w nocy... Potoś nas, Boże, dwakroć wyratował, by teraz... teraz... Chryste, Chryste! Znikąd ratunku... znikąd... Janka umiera... Janka...

Złamany był zupełnie i szlochał, jak dziecko. Głowę jeno tulił do jej bezwładnych kolan, jak gdyby miłość wyznawał jej najgorętszą na samym progu śmierci. Piekło rozpaczy i bezbrzeżnego żalu rozsadzało mu pierś i łzy nieprzebrane cisnęło do oczu. Świat cały zginął mu z oczu wobec tej jednej, straszliwej świadomości, że Janka umiera.

Ona zaś oparła swą umęczoną głowinę o drzewo krzyża, tuż pod stopami Zbawiciela i lubo szarpana jeszcze bolesnem łkaniem konania, uspokajała się zwolna. A jednocześnie uspokajała się i przyroda cała. Umilkły wiatry, nacichły szelesty drzew, tylko gwiazdy złociły się na ciemnym błękicie nocy i księżyc żeglował coraz wyżej i wyżej. Niezmierzona biel śniegów skrzyła się cudownemi tęczami. Stało się tak dziwnie cicho, tak przejmująco cicho...

Pomiędzy nagimi szkieletami drzew majaczyły rozpostarte ramiona krzyża. Ociekający krwią Chrystus cierpiał na nim miłośnie i sam wszelkiemu błogosławił cierpieniu, błogosławił i tym, co do stóp jego przypadli po śmierć, miast po zmartwychwstanie i życie.

Błogosławił urbi et orbi...

— Panie Polku! — zaszemrał cichy głos Janki. — Co będzie mama robiła, gdy się dowie... co ojciec, Stefek... Mama nie przeżyje... tak mnie zawsze kochała...

— O, nie umrzesz ty sama! — ozwał się porwany jej rezygnacją Orłowicz. — Ja pójdę za tobą! Skoro życie nie dało nam ślubu, niechaj zespoli nas śmierć! Jedyna, jedyna...

Janka zdawała się nie rozumieć tego dziwnego, śmiertelnego wyznania. Oparta nieruchomo o krzyż, oblana bladem światłem miesięcznem, biegła ostatnią myślą do swych bliskich, i ukochanych, do ciepłego rodzinnego zacisza, kędyś daleko do Krakowa.

— Co się tam dzieje u nich? Wszak muszą już wiedzieć o zasypaniu pociągu... i Stefek nie mógł wyjechać! Został chyba w Krakowie. A może spodziewają się, że zawrócę z drogi i czekają na mnie?

Mamo... mamusiu jedyna!...

Oj, daremnie trawicie czas na czekaniu, daremnie! Nie ujrzycie już nigdy swej Janki, nie posłyszycie jej srebrzystego śmiechu, ani kolęd wesołych, ani brzękliwych tonów fortepianu! Waszą Jankę szron zimny zmrozi i śnieg bieluchny pokryje — w tę noc pogodną i cichą...

Jakże ten księżyc patrzy na nią, jak on patrzy?

(C. d. n.)

Walka z pijaństwem w Polsce.

ZAKOPANE BEZ ALKOHOLU.

Ratujmy Człowieka — najwyższe bogactwo Narodu!

„Głos Zakopiański“ donosi: „Z inicjatywy p. dra Józefa **Diehla** i dra Tadeusza **Mischego** powstaje w Zakopanem komitet, który ma przygotować **plebiscyt**, tj. głosowanie powszechne wszystkich obywateli obojga płci (powyżej 21 roku życia) po myśli artykułu 4-go ustawy z dnia 23 kwietnia r. 1920, celem

całkowitego zakazu sprzedaży napojów alkoholowych

w Zakopanem (gdzie, mówiąc nawiasem, **w roku 1923 w porównaniu z r. 1918 — wypito trzy razy więcej alkoholu).**

Niewątpimy, że akcji tej, tak doniosłej pod względem moralnym i dla ochrony pięknej rasy góralskiej, całe **zdrowe** Zakopane udzieli gorliwej i skutecznej pomocy.

Ratujmy Człowieka — najwyższe bogactwo Narodu!

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że **prezes korporacji rzeźniczej, p. Józef Galica, zgłosił pierwszy współudział wszystkich członków tego Stowarzyszenia we wspomnianej akcji.“**

Z ZIEMIC POLSKI.

ZATARG W ŁÓDZKIEJ KASIE CHORYCH.

Łódź. (AW). Po **2-miesięcznych rokowaniach zarząd Kasy chorych wypłacił pracownikom 10 procent podwyżki.** Pracownicy zastrzegli sobie **ponowne wystąpienie o podwyżkę, gdy interesy Kasy chorych się poprawią.** Jednakże postanowili żądać cofnięcia uchwały zarządu Kasy chorych w sprawie potrącenia za półtoragodzinny strajk.

Budowle monumentalne.

KATEDRA ŚW. PAWŁA W LONDYNIE ZAGROŻONA.

Specjalna komisja fachowców, powołana przez londyńskiego **lorda-mayora** (burmistrza), dla wydania opinji o stanie, w jakim znajduje się gmach katedry św. Pawła, ukończyła świeżo swe badania.

Z odnośnego sprawozdania pokazuje się, że **jest koniecznem wzmocnienie ośmiu filarów, na których spoczywa kopuła Katedry** — jeżeli ma się zapobiedz katastrofie.

Koszta robót restauracyjnych w tym kierunku wyniosą 130.000 funtów szterlingów. Roboty te jednak będą tylko wstępem do gruntownej restauracji kopuły, którą odłożono na później ze względu na ciężkie przesilenie finansowe, jakie obecnie przechodzi Anglja, ale która jest nieunikniona.

TEATRALJA.

MORALNOŚĆ A TEATRY LONDYŃSKIE.

Obowiązkiem **lorda szambelana** w Londynie jest **cenzurowanie sztuk teatralnych, które nie mogą być wystawione,** zanim on je **nie przeczyta i nie obejrzy przed próbą jeneralną.** Jedno z rozporządzeń jego wywołało niedawno sensację w świecie artystycznym.

W teatrze Saint-James miano wystawić farsę pod tytułem **„Intryganci“.** W czwartym akcie, artystka, grająca tytułową rolę, musi zmienić suknię na scenie, za parawanem. Scena ta nie podobała się cenzorowi i wilję przedstawienia odmówił zezwolenia na wystawienie tej sztuki.

Autor, dyrektor, reżyser, aktorzy chodzili kolejno prosić o zmianę decyzji i ostatecznie lord szambelan cofnął zakaz pod warunkiem, że parawan będzie z grubego materjału i tak ciężki, że przeciąg nie będzie go mógł przewrócić.

Tegoroczne jubileusze we Francji.

ROCZNICE ŚMIERCI POETÓW, FILOZOFÓW, MALARZY I RZEŹBIARZY.

Rok bieżący we Francji będzie nieco uboższy od roku poprzedniego w stulecia i pięćdziesięciolecia wielkich ludzi.

27 marca przypada 50-ta rocznica śmierci poety, historyka i polityka **Edgara Quineta,** który jako młodzieniec 22-letni zyskał uznanie i pochwały Goethego i Chateaubrianda.

W bieżącym roku upływa 100 lat od śmierci głośnego filozofa **Saint-Simona** i malarza **Davida** oraz 50 lat od śmierci malarzy „Szkoły barbizońskiej“, **Milleta i Corota,** oraz słynnego rzeźbiarza **Carpeaux.** Millet jest twórcą głośnego obrazu „Angelus“ (Anioł Pański), znajdującego się w muzeum Luwru. Jest to obraz najwięcej znany na świecie. Carpeaux jest twórcą przepięknej fontanny w ogrodzie Luksemburskim.

Z POD ZNAKU ESKULAPA.

PROTEST PRZECIW WIWISEKCJI.

Jak z Paryża donoszą, otrzymała tamtejsza akademja medyczna protesty przeciw wiwisekcji zwierząt od wielu osób i przedstawicieli towarzystw ochrony zwierząt. Do protestów tych przyłączyła się rada miejska w Paryżu i w Bordeaux.

Akademja medyczna w porozumieniu z ministerstwem hygjeny odpowiedziała na te protesty, że **w czasach obecnych wiwisekcja zupełnie nie jest tą samą, jaka była dawniej. Różne środki znieczulające, pozwalające na zupełne usunięcie bolu zwierząt w czasie doświadczenia,** bez wpływu na zmianę reakcji, którą wtedy studjuje. **Doświadczenia wiwisekcyjne są obecnie dokonywane w zupełnie analogicznych warunkach, jak przy operacjach na ludziach.** A zresztą nauka **ucieka się obecnie do wiwisekcji tylko w wyjątkowych wypadkach,** a **najczęściej doświadczenia są dokonywane na zwierzętach zabitych.**

Demonstracje wiwisekcyjne **konieczne przy nauce fizjologji, zastępuje obecnie film kinematograficzny.** W ten sposób jedna wiwisekcja może być udostępniona tysiącom studentów. **Kontrola nad doświadczeniami wiwisekcyjnemi spoczywa w rękach poważnych uczonych** i nie można nawet przypuszczać, aby uczeni ci dopuścili do niepotrzebnego męczenia zwierząt.

Z pod znaku Temidy.

Zagadki śledztwa w sprawie zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej.

Rewizja w domu Steigerów.

(Od własnego koresp. „Gońca Krakowskiego“)

Lwów, 15 stycznia.

Sprawa zamachu na p. Prezydenta Rzeczypospolitej w czasie otwarcia Targów Wschodnich we Lwowie, ciągle jeszcze pozostaje w stadjum śledztwa, nie mającego się ku końcowi. Wszelkie pogłoski, jakoby już w obecnej kadencji sędziów przysięgłych ewentualnie w lutym miała się odbyć **rozprawa przeciw uwięzionemu Stanisławowi Steigerowi,** są bezpodstawne. Jak dziś sprawa przedstawia się, **rozprawa może być dopiero w kwietniu, a nawet w maju.**

W związku ze sprawą Steigera i uwięzionego w Warszawie Pańczyszyna przed dwoma tygodniami przez kilka dni **bawił w Warszawie sędzia śledczy radca Rutka.**

Również obrońca Steigera, adwokat dr Bromberg, ze swego stanowiska interesuje się sprawą w odnienionym kierunku. Mianowicie dr Bromberg odniósł się do sądu z doniesieniem **co do znalezionej bomby przez ojca aresztowanego Pańczyszyna** w śmietniku realności przy ulicy Łyczakowskiej l. 4, żądając przesłuchania odnośnych świadków. Toteż w tym względzie zarządzono odpowiednie dochodzenia. Wieść też niesie, że aresztowany Pańczyszyn w dniu zamachu **nie miał być obecny we Lwowie,** lecz przebywał w sanatorjum dr. Łukasiewicza w Mikuliczynie.

W związku ze śledztwem w sprawie zamachu **organa policyjne przeprowadziły bardzo szczegółową rewizję w mieszkaniu i w warsztacie szklarskim ojca Steigera** przy ulicy Kochanowskiego. Fakt ten zwracał powszechną uwagę, gdyż **rewizję przeprowadzono w asystencji licznych posterunkowych i wywiadowców.** Przetrząśnięto cały dom prawie, szukając materjałów wybuchowych. **Rewidowano również mieszkanie na poddaszu tej realności, zajęte od półtora roku przez pewnego akademika.**

Jak się świat rozbraja.

Nowe kolosy morskie Anglji.

Admiralicja angielska trzyma w ścisłej tajemnicy szczegóły, odnoszące się **dwóch olbrzymich statków wojennych,** które mają być spuszczone na wodę latem bieżącego roku.

Ale, jak to między najlepszymi przyjaciółmi bywa, postarały się Stany Zjednoczone o uchylenie rąbku tajemnicy, otaczającej te

dwa nowe statki wojenne, które zapewniają flocie angielskiej przewagę nad każdą flotą świata, nie wyłączając amerykańskiej.

Statki te bliźniacze (mające nosić miano: „Nelson“ i „Rodney“), zaczęto budować, jak donoszą z **Waszyngtonu,** w r. 1922. Będą one kosztowały **po 6 miljonów funtów szterlingów,** a rozmiary ich odpowiadają „maximum“, uchwalonemu na konferencji waszyngtońskiej.

I tak mają one po **35.000 ton pojemności, po 211 metrów długości i 32.5** szerokości, a zagłębiają się w wodę na **9 metrów.**

Główne ich uzbrojenie stanowi **9 dział** kalibru **40.64** centymetra, na każdym. Działa te niosą na odległość **27 kilometrów.** Oprócz tego posiadają **po 16 dział szybkostrzelnych,** kalibru 15 centymetrów. Pierwsze działa umieszczone są w trzech, bardzo silnie opancerzonych wieżach, drugie — w ośmiu wieżach lżejszych, ale łatwie poruszalnych.

Dla ochrony przed bombami lotników pokłady statków opancerzone są niesłychanie silnie, a pancerz na linji wodnej, chroniący je przed torpedami, **ma 35.5 centymetra** grubości.

Tak się to świat rozbraja!

Rzeczy wesołe.

Astrolog uliczny, który nie mógł przewidzieć własnej przyszłości.

Z Londynu donoszą, że pewien murzyn, nazwiskiem John **Coker,** zamieszkały tam oddawna, próbował rozmaitych zawodów w swem życiu, lecz jakoś w niczem nie miał powodzenia, a z władzą bezpieczeństwa często wchodził w zatargi.

Wreszcie jednak wpadł na dobry koncept:

został ulicznym astrologiem, przepowiadającym ludziom przyszłość za pomocą horoskopów odręcznie sporządzanych.

Naiwność ludzka, nawet w Londynie, jest tak wielka, że Coker był formalnie oblęgany przez tłumy ludzi ciekawych swej przyszłości i zarabiał doskonale.

Policja londyńska przymykała oczy na jego proceder, będąc tego zdania, że lepiej jest, gdy jakiś pomysłowy biedak wyciąga pieniądze od ludzi, korzystając z ich naiwności, aniżeli gdyby miał je wyciągać jako złodziej kieszonkowy.

Ale wkońcu i policji było zawiele, bo tłumy, oblęgające Cokera na zbiegu dwóch ulic, tamowały ruch uliczny. Postanowiono tedy położyć kres jego przepowiedniom.

Przed kilku dniami jeden z detektywów, mający w kieszeni **rozkaz aresztowania Cokera,** wystawszy się dość długo w ogonku, dotarł wreszcie do ulicznego astrologa i zapytał go o swoją przyszłość. Coker zrobił ponurą minę i oświadczył, uczyniwszy swe zwykłe „hokus-pokus“, że przyszłość ta przedstawia się w barwach ponurych.

— A własną przyszłość może pan także odgadnąć? — zapytał detektyw.

— Dlaczego nie — odpowiedział astrolog. — To bardzo łatwo.

— Więc co się stanie z panem w najbliższej przyszłości? — pytał dalej przedstawiciel władzy bezpieczeństwa.

— O, to nietrudno przepowiedzieć! — odrzekł uśmiechnięty Coker. — Naprzód otrzymam od pana honorarjum za horoskop, następnie...

— Mylisz się pan! — przerwał detektyw. — Honorarjum pan nie dostanie, lecz **będzie pan zaaresztowany...** Aha! tego pan nie przewidział!

I rzeczywiście, schwytany „in flagranti“ na oszustwie astrolog, **powędrował do „kozy“** ku zgorszeniu licznych swych wielbicieli.

Odsiadując obecnie karę dwumiesięcznego aresztu będzie miał Coker czas na wyszukanie nowego „trick'u“ celem ciągnięcia zysków z ludzkiej naiwności, a właściwie głupoty.

Gruntowna reorganizacja zakładu czyszczenia m. Krakowa

Kraków 16 stycznia.

Magistrat krakowski przystępuje z wiosną bieżącego roku do **gruntownej reorganizacji zakładu czyszczenia miasta.** Zaprzęgi konne zostaną częściowo zastąpione **samochodami ciężarowemi.** Na razie **zakupiono 4 takie automobile do ładowania śmieci,** śniegu i błota z ulic, oraz **dwa auta** kombinacyjne, służące **do kropienia i równoczesnego szczotkowania ulic.** Każde auto ma pojemność **5-ciu ton,** co odpowiada 4-em dużym zaprzęgom konnym. W miarę zatem zakupywania aut sprzedawane będą starsze konie. W każdym razie pewna ilość koni zostanie zatrzymana jako rezerwa.

Również zaprowadzony zostanie **nowy system wywozu popiołu i śmieci** z domów. Dotychczasowe „Sanoki", które okazały się niepraktyczne z powodu wielkiej wagi, a zbyt małej pojemności, zastąpione zostaną **lekkiemi wozami drewnianemi, na które ładowane będą skrzynie z popiołem, a w miejsce ich pozostawione będą na podwórzu inne, puste skrzynie,** a to celem **uniknięcia niehygienicznego wysypywania popiołu** do wozów na ulicach miasta.

Także z wiosną przystąpi zarząd miasta **do budowy nowego gmachu dla zakładu czyszczenia, miasta w Podgórzu,** na jednej z parcel miejskich. Urządzone będą tam **garaże automobilowe, stajnie, warsztaty ślusarskie i stolarskie, kuźnie** itd. W nowym zakładzie otwarte zostaną **biura ruchu,** zaś dla stron fungować będzie nadal biuro w gmachu magistratu od ul. Poselskiej.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Piątek: „Betleem polskie".
Sobota: „Śmierć na gruszy".
Niedziela popo.: „Betleem polskie" — wieczorem: „Śmierć na gruszy".
Poniedziałek: „Śmierć na gruszy".
Wtorek: „Śmierć na gruszy".

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI".

Piątek: „Tancerka w masce".
Sobota popoł.: „Pajacyk" — wieczorem: „Hrabina Marica": — o godz. 10.30 w nocy: „Zielony Kakadu".
Niedziela popoł.: „Hrabina Marica" — wieczorem: „Tancerka w masce".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Piątek: „Jedynaczka króla czekolady".
Sobota popoł.: „Krowoderskie zuchy" — wieczorem: „Jedynaczka króla czekolady".
Niedziela popoł.: „Krowoderskie zuchy" — wieczorem: „Jedynaczka króla czekolady".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

Promień: „Mały grajek", z Jacky Cooganem.
Reduta: „Mężczyźni, którym nie wolno się żenić", żywiołowy dramat amerykański. W roli gł. Mae Murray. **Ponad** program: **Wesoła komedja.** Sensacja sezonu!
Sztuka: „Karawana", wspaniały dramat przygód w 6 wielkich aktach, według noweli Emersona Hugha.
Uciecha i **Zachęta: „Dziesięcioro przykazań"**, reżyserji Cecil de Deniel wytwórni Paramount.
Wanda: „Kobieta i pieniądz", dramat życiowy.
Warszawa: „Listy miłosne baronowej S", skrajno-erotyczny dramat w 2 serjach w jednym programie.

——oo——

ZMIANY NA STANOWISKACH SĘDZIÓW W KRAKOWIE. W sądzie okręg. karnym w Krakowie w ostatnich czasach zaszły zmiany na stanowiskach sędziów. — Wskutek przejścia jednego z sędziów do sądu apelacyjnego (dr Markiewicz), dwu zaś na emeryturę (Kraus i Federowicz), oraz dwu zmarłych (śp. Pawlik i Truskolaski), wakowało do niedawna 5 stanowisk sędziowskich. W ostatnich czasach przeniesiono z sądu powiatowego do karnego sędziego Pelczara, a w najbliższych dniach mają nastąpić 4 dalsze nominacje sędziów na opróżnione stanowiska. Wszyscy ci 4 sędziowie zostaną powołani z prowincji.

ZMIANY W SĄDOWNICTWIE. Dr Edward Szmidt, aplikant sądowy w Krakowie, mianowany został sędzią w Wodzisławiu. Przeniesieni w stan spoczynku zostali: naczelnik sądu pow. w Wiśniczu Józef Leśniak, sędzia s. o. w Tarnowie Aleksander Zając i sędzia s. o. w Jaśle Jan Fabian.

O JEDNOLITĄ PISOWNIĘ W SĄDOWNICTWIE. Minister sprawiedliwości rozesłał okólnik do wszystkich podległych mu urzędów i instytucyj, polecając przestrzeganie jednolitej pisowni we wszystkich dokumentach urzędowych. W okólniku tym minister zaleca, jako podstawowe zasady, pisownię prof. Kryńskiego.

FABRYKA TYTONIU W KRAKOWIE została wczoraj otwarta. Robotnicy wrócili do pracy, na zgromadzeniu jednak uchwalili domagać się w dalszym ciągu poprawy bytu i odpowiedniego uregulowania spłaty zaliczek.

WIELKI TRANSPORT DRZEWA OPAŁOWEGO nadszedł już do składów miejskich na Warszawskiem z lasów państwowych w Rozwadowie i dóbr żywieckich. W składzie znajduje się obecnie około 80 wagonów drzewa opałowego. Zniżona przez magistrat cena za 100 kg drzewa miękkiego wynosi w szczapach 3.20 zł, rżnięte 3.45, rąbane 3.70. Zniżka wynosi 40 gr. na ctn3.

ZAPROWADZENIE LAMP ORJENTACYJNYCH NAD BRAMAMI DOMÓW W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, z końcem bieżącego miesiąca zostaną zaprowadzone lampy orjentacyjne nad bramami domów w całym Krakowie. Lampy zostały już wykonane kosztem gminy tak, że w najbliższych dniach elektrownia przystąpi do urządzenia instalacji elektrycznej nad bramami domów. Lampy te w kształcie trójkątnych graniastosłupów, zaopatrzone na matowych szybach w nazwy ulic i numery domów, świecić się będą przez całą noc. Na przedmieściach, gdzie niema instalacji elektrycznej, lampy oświetlone będą naftą.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY województwa krakowskiego odbyło się dnia 10 bm. pod przewodnictwem prezesa Związku dra Marjana Szromby. Między innemi obradowano nad kwestją ćwiczeń aplikacyjnych dla oficerów rezerwy, jakie urządzone być mają w najbliższym czasie przez władze wojskowe, tudzież nad sprawą przysposobienia wojskowego. Zarząd Związku Of. Rez. uchwalił urządzić dn. 21 bm. o godz. 6.30 wieczorem w sali czytelni Kasyna wojskowego w Krakowie wieczór dyskusyjny, na którym poruszone zostaną powyższe sprawy. Zarząd Związku zwraca się do ogółu oficerów rezerwy województwa krakowskiego z prośbą, aby zainteresowali się tą akcją i wzięli liczny udział w wyżej wspomnianym wieczorze dyskusyjnym, na którym poruszane będą także sprawy zawodowe, związane zwłaszcza z kwestją odpowiednich posad, dla tych oficerów rezerwy, którzy ich poszukują i mimo usilnych starań znaleść niestety nie mogą.

OTWARCIE WYSTAWY OBRAZÓW JULJUSZA KOSSAKA. Urządzona z inicjatywy i staraniem Związku Polskich Artystów Plastyków dla uczczenia 100-letniej rocznicy urodzin wystawa obrazów Juljusza Kossaka otwartą w Domu Artystów przy pl. św. Ducha 1, we czwartek dnia 15 bm. Na wystawę tą złożyły się akwarele historyczne i rodzajowe, liczne szkice olejne i ołówkowe, studja z natury i kopje innych mistrzów, wykonane przez Juljusza Kossaka. Wystawa otwartą będzie do dnia 10 lutego włącznie, codziennie od 10 do 1 i od 4 do 7 wieczorem, w niedzielę i święta od 11 do 1.

WYDAWNICTWA KOMITETU BUDOWY DOMU ARTYSTÓW. Staraniem i nakładem Komitetu Budowy Domu Artystów wydane zostały dotychczas karty pocztowe w różnych odmianach, zawierające plany rozbudowy Domu Artystów według projektu prof. Szyszko-Bohusza. Czysty dochód z tych wydawnictw przeznaczony na budowę Domu Artystów w Krakowie.

NOWA TARYFA KOLEJOWA WESZŁA W ŻYCIE OD 1 STYCZNIA B. R., różniąca się od zeszłorocznej bardzo znacznie. Przedewszystkiem została przeprowadzona dokładniejsza kwalifikacja towarów i taryfa przewozowa niektórych produktów uległa radykalnej zniżce. Tyczy się to głównie węgla, żelaza, drzewa, materjałów budowlanych, minerałów i sztucznych nawozów. Nowa taryfa kolejowa przewiduje wreszcie zniżki dla przywozu wełny, bawełny i juty przez Gdańsk.

ROZPRAWY NA PIERWSZEJ KADENCJI SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH. Jak już donosiliśmy, pierwsza kadencja sądów przysięgłych w bieżącym roku w krak. sądzie okręg. karnym rozpocznie się 16 lutego br. Dotąd rozpisano następujące rozprawy: prócz trzech prasówek, naznaczonych na 16, 17 i 18 lutego, wejdą na wokandę dzieciobójstwo (Agata Ordo), sprawa fałszerstwa publicznych papierów kredytowych (Franciszek Florkiewicz i Michał Weinblatt), rozbójnicze morderstwo (Karol Ryttter), morderstwo (Władysław i Michał Batkowie), zabójstwo (Antoni Łącki) i morderstwo (Karol Seweryn).

WYKRYCIE TAJNYCH FABRYK SACHARYNY. Tutejsze władze śledcze przytrzymały Marję Voith, służącą, zamieszkałą przy ul. Dietlowskiej 21 i Jakóba Liebermanna, wyrobnika, zamieszkałego przy ul. Krakowskiej 33, u którego w piwnicy znaleziono maszynę do tajnej fabrykacji sacharyny wraz z wielkiemi przyborami i większą ilość podrabianych banderoli. Liebermann i Voithówna wyrabiali i puszczali sacharynę w obieg handlowy. Nadto wykryto drugą maszynę w hotelu Kellera (Krakowska 23), ukrytą w portjerni pod schodami. Właścicieme obu maszyn jest znany fałszerz sacharyny Mojżesz Weinstein, którego też aresztowano. Podczas rewizji skonfiskowano wielkie ilości sacharyny. Dochodzenia dalsze prowadzi kom. dr Kobiela.

KRADZIEŻ W SKLEPIE ZEGARMISTRZOWSKIM. Nieznani sprawcy rozbili gabilotkę w sklepie zegarmistrzowskim Landaua i Zimmermanna przy ul. Grodzkiej i skradli z niej 5 zegarków szwajcarskich. Dochodzenia w kierunku wykrycia sprawców prowadzi E. U. Ś.

NAPAD RABUNKOWY. Tut. ekspozyturę śledczą pod „Telegrafem" zawiadomiono, że dnia 13 bm. o godz. 22.15 na drodze ze Słotwiny do Szczepanowa w pow. brzeskim napadło trzech opryszków na Józefa Herschmanna, kupca z Łańcuta i zabrali mu przemocą 13 papierosów; spłoszeni przez nadjeżdżające fury zbiegli, poczem ponownie na niego napadli i wówczas jeden z opryszków, sterroryzowawszy Herschmanna, zażądał od niego wydania pieniędzy. Obłowieni bandyci zbiegli.

ROZPRAWA O ZGWAŁCENIE. Coraz częściej spotykamy się w ostatnich czasach z wypadkami występków natury płciowej. Niema tygodnia, aby przed trybunałem tutejszego sądu okręg. karnego, przy drzwiach zamkniętych nie toczyła się jedna lub więcej spraw o shańbienie, zgwałcenie lub tp. czyny. Są to niewątpliwie jeszcze ciągle objawy powojennego zdziczenia. — Dnia wczorajszego w krak. sądzie okręg. karnym pod przewodnictwem sso. dra Frączkiewicza toczyła się przeciw Stefanowi R. rozprawa o zgwałcenie. Ze względu na tajność rozprawy, zarządzonej w interesie moralności publicznej, szczegółów donieść nie można. Na ławie oskarżonych zasiadł młodzieniec R., zaś poszkodowaną była panna służąca, która w niedzielę z narzeczonym swym odbywała spacer nad Wisłą. Tu miało nastąpić zgwałcenie. Sąd po przesłuchaniu poszkodowanej, posterunkowego P. P. oraz świadka odwodowego, uwolnił oskarżonego od zarzuconej mu zbrodni, a zasądził go jedynie za publiczne zgorszenie na jeden miesiąc aresztu.

KOLEJARZE PRZED SĄDEM.

Wczoraj rozpoczęła się dwudniowa rozprawa przeciwko **10 kolejarzom ze Szczakowej,** oskarżonym na tle strajku kolejowego z października i listopada 1923 r.

Akt oskarżenia zarzuca kolejarzom, że użyli w dn. 7 listopada 1923 r. **niebezpiecznych pogróżek wobec posterunkowych policji, aby w ten sposób wymusić na nich porzucenie obowiązków służbowych,** tj. dostawienie strajkujących kolejarzy do pracy; nadto zarzuca im akt oskarżenia, że 7 listopada zachwalali czynności rzekomo niemoralne i przez prawo zakazane, jakim jest strajk.

Oskarżeni wszyscy wypierają się czynu i podają, że strajk był zlikwidowany w dniu 6 listopada, więc nie mieli potrzeby używać żadnych pogróżek przeciw policji, przeciwnie 7 listopada na wielkiem zgromadzeniu uchwalili przystąpić natychmiast do pracy i wezwali kolejarzy w okolicy mieszkających do powrotu do pracy.

Co do drugiego zarzutu, jakoby pochwalali strajk, to tłumaczą się, że tak ustawy austrjackie, jak i konstytucja polska przyznaje pracownikom prawo strajku, więc zachęcanie do niego nie jest pochwalaniem czynu zakazanego.

Rozprawie przewodniczy s. o. Podobiński, wotują Ursel i Jaworski, oskarża prok. Gniewosz; bronią adw. dr Heski, adw. dr Klimecki i pos. dr Marek.

Wszyscy oskarżeni kolejarze są to ojcowie rodzin, którzy od 14 miesięcy są zawieszeni w służbie i pobierają tylko połowę poborów.

——o——

WYKŁAD PROF. UNIW. JAG. DRA ST. ESTREICHERA o dotychczasowych projektach reformy naszej Konstytucji odbędzie się w sobotę, 17 bm. o godz. 7 wieczorem w Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. A-B l. 39).

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ZWIĄZKU INTELIGENCJI POLSKIEJ w Krakowie odbędzie się w sobotę dnia 17 stycznia br. o godz. 7 wieczorem w sali Nr. 35, I p. Uniwersytetu Jagiell.

——o——

KRONIKA KARNAWAŁOWA.

WIELKA REDUTA W STARYM TEATRZE W DNIU 31 STYCZNIA B. R. Komitet, w skład którego wchodzą najwybitniejsi przedstawiciele władz krakowskich, świata literackiego, artystycznego itp., urządza na dochód bursy dla dzieci P. P. Wielką Redutę, chcąc zainteresować szeroki ogół mieszkańców miasta. Komitet dokłada wszelkich starań, nie oszczędzając poważnych kosztów, by Reduta wypadła jak najokazalej — chce, by zachowała swą dobrą trdycję balów krakowskich.

W krótkości Komitet podaje szereg niespodzianek, jakie zaistnieją w dniu Reduty. Sale Starego Teatru w niebywałej dotychczas szacie, przedstawią obecnym świat Wschodu. Każda z wielu sal w innym stylu nastroi obecnych w niebywały szał tańca. — Gabinety eskimosów, Turków, Japończyków i egzotycznych mieszkańców, w których podawać się będzie napoje i ulubione trunki, będą niebywałą atrakcją tego wieczoru. — Dekoracją wszystkich sal zajmują się najwybitniejsi artyści malarze. — Korowód masek i kostjumów pań przedstawi niewidziane w Krakowie toalety, dlatego Komitet już ze zgłoszeń pań zadecydował o szeregu nagrodach. — Atrakcją wieczoru będzie koncert-radio z Paryża, Londynu, Rzymu i Nowego Jorku.

Zaproszenia już się rozsyła, a ilość ich będzie ograniczoną na to tylko, by zgromadzić elitę naszego miasta i prowincji.

GIEŁDA.

Kraków 16 stycznia.

Na giełdzie efektów kursa nie uległy zmianie. Ruch był też stosunkowo mały. Jedynie Bank Związku Spółek Zarobkowych i Krakus zyskały na kursie.

Na rynku dewizowym nastąpiła znaczna podwyżka kursu Zurychu, inne dewizy natomiast słabsze.

No pogiełdziu ruch mały przy niezmienionych kursach.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Związku Spółek Zarobkowych	7.50
Polskie Towarzystwo Handlowe	0.33
Trzebinia żelazo	0.63—0.65
Parowozy	0.30—0.31
Górka	13.25
Siersza	4.25
Tepege	2.05
Polska Nafta	0.59—0.60
Trzebinia tłuszcze	7.00
Krakus	0.65—0.70
Chodorów	4.00
Chybie	5.10—5.20

KRAKOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Paryż 27.90; Praga 15.67; Wiedeń 7.32 i pół czek; Zurych 100.35—100.32 i pół do 100.55; Berlin 1.24 i pół; Dolar 5.19 i trzy czwarte do 5.19 i jedna czwarta.

AKCJE NA POGIEŁDZIU.

Jaworzno drobne 13.25; Lokomotywy 0.46; Len 0.35.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Handlowy 5.15; Bank Związku Spółek Zarobkowych 7.25; H. Cegielski Poznań 0.56; Parowozy 0.31 Starachowice 1.58; Zieleniewski 8.90; Żyrardów 9.35; Spirytus 2.70; Nobel 1.50; Bank Przemysłowy Lwów 0.36;

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Śląski Bank Eskontowy 7.6; Bank Hipoteczny 7.9; Silesja 17; Fanto 255; Galicja 1470; Nafta 175. Schodnica 215.

Z pod znaku Dziesiątej Muzy.

Konkurs przyszłych gwiazd ekranu.

Związek koncernów filmowych w New Yorku wpadł na oryginalny pomysł w celu **zerwania z dotychczasowym systemem wprowadzania na forum filmowych.** Jak bowiem wiadomo, taktyka wytwórców filmowych w stosunku do forytowania gwiazd (stars) okazała się brzemienna w skutki dla nich samych, a to po pierwsze, że gwiazdy filmowe każą się nader drogo opłacać, po drugie zaś, **publiczność spragniona jest urozmaicenia** w tym kierunku — nie chcąc stale tylko widzieć silnie reklamowanych sił artystycznych.

Nic przeto dziwnego, że **koncerny filmowe**, wydające setki miljonów na same gaże dla artystów, **pragną kosztem kilkudziesięciu tysięcy dolarów urządzić na terenie międzynarodowym konkurs werbunkowy w celu powiększenia kadr swego personalu artystycznego.**

Z iście amerykańskim rozmachem powołany został **komitet konkursowy**, który już organizuje **zdjęcia kinematograficzne na całym świecie. Zdjęcia konkursowe będą wysyłane do centrali w Nowym Yorku, gdzie się odbędzie selekcja przyszłych gwiazd, godnych triumfów ekranowych.**

Bawiącemu obecnie w Paryżu p. K. S. **Rymowiczowi**, znanemu w Warszawie autorowi-wydawcy obrazu „Tragedja Rosji“, **komitet konkursowy powierzył oragnizację tych zdjęć w Polsce.**

Dzięki też temu zapewniony jest Polsce udział w tym konkursie.

Dla technicznego i artystycznego przygotowania zdjęć konkursowych przybywa również do Warszawy p. **Sender-Jordan**, który będzie czuwał nad wykonaniem projektu amerykańskiego.

Skarby, których nie można znaleźć.

Kufer ze złotem pod trumną.

„Skarb“ zakopany pod Będzinem.

Jak donoszą pisma sosnowieckie, **do policji w Będzinie zgłosił się kupiec miejscowy, Lewkowicz, który oświadczył**, iż wie od powstańców z roku 1863, **który w swoim czasie powrócili z Syberji, iż w lesie na Zielonej ukryty jest znaczny skarb w postaci dużego kuferka, napełnionego złotem.**

Początkowo nie dawano wiary zeznaniom Lewkowicza.

Lewkowicz jednakże twierdził uparcie, chcąc ostatecznie przekonać niewiernych, dowodził, że jak mu wiadomo, podczas utarczek powstańców w roku 63 z Moskalami w Zagłębiu został zabity jakiś pułkownik polski, którego pochowano na Zielonej, a ponieważ trzeba było się cofać, **powstańcy pod trumną ukryli cały kufer złota, licząc, iż będzie to najlepsze ukrycie i skarb nie wpadnie w ręce wroga.**

Powstańcy liczyli, iż wkrótce powrócą w te strony i ukryty skarb wydobędą, tymczasem stało się inaczej i złoto do dnia dzisiejszego spoczywa w ukryciu.

Ponieważ Lewkowicz wymienił nawet nazwisko informatora, dziś już nieżyjącego i **wskazał dokładnie miejsce, gdzie rzekomy skarb ma być ukryty**, zgodzono się na szukanie i odbyło się to w tych dniach przy asyście policji. Robotnicy kopali wytrwale i po kilka godzin trwającej pracy wydobyli kilka fur piasku, furę głazów...

Lewkowicza pociągnięto więc do odpowiedzialności, twierdzi on jednakże, iż „musiał się pomylić co do miejsca“, gdzie skarb ukryto.

Łatwo sobie wyobrazić, **co obecnie dziać się będzie na Zielonej** — kończy opis tamtejsza „Iskra“ — **ludzi bowiem naiwnych nie brak i napewno liczne rzesze, chcące w łatwy sposób dojść do majątku, rozpoczną poszukiwania na własną rękę.**

Wiadomości gdańskie.

(Od własnego korespondenta).

Gdańsk, 14 stycznia.

W dniu **10 stycznia br. minęło 5 lat od czasu odłączenia wolnego miasta Gdańska od Prus, względnie Niemiec i utworzenia z niego samodzielnego tworu państwowego.** Cała tutejsza niemiecko-mieszczańska i prawicowa prasa. poświęcając rocznicy tej długie artykuły, biada w nich, że Gdańsk oderwano wbrew jego woli od macierzy, z czem nie może się rzekomo bez uczucia żalu pogodzić ogół tut. niemieckiej ludności. Przy realizacji zagwarantowanych Polsce traktatami praw i uprawnień ma się ciągle do zwalczania z oporem rządu gdańskiego, który dopatruje się w każdem uprawnieniu naruszenia suwerenności wolnego miasta. W odniesieniu się zaś do Rzeszy niemieckiej byłby Gdańsk gotów zrezygnować ze swej samodzielności i w każdej chwili stać się z powrotem pruskim niewolnikiem. To też zdaniem wspomnianej wyżej prasy dzień 10 stycznia br. uważanym jest w Gdańsku za dzień żałoby, bo przed pięciu laty opuściło go wojsko niemieckie, zaś obecnie w tymże samym dniu nie mogło wojsko niemieckie wkroczyć do okupowanego pasa kolońskiego.

Na dochód polskiego Tow. Czerwonego Krzyża, oraz Tow. opieki nad marynarzem polskim odbył się w ubiegłą sobotę w sali strzeleckiej wspaniały bal, który zgromadził prawie całą śmietankę tut. Polonji. Królowemi balu były p. baronowa Unruhowa, małżonka tut. szefa prokuratorji generalnej, oraz Krakowianka, p. Mareiszewska, małżonka radcy wojewódtwa w Katowicach.

Z piątku na sobotę szalała **w gdańskiej zatoce**, wskutek silnego wiatru północno-zachodniego dawno **niebywała burza**, piętrząc fale morskie na kilka pięter i zalewając całe wybrzeże.

W. P.

Don Juan.

III.

W scenie ostatniej (7) widzimy znowu D. J. w pośrodku mauzoleum swych ofiar. Ciągle jeszcze walczy z niewiarą, zakorzenioną w sercu. Trudno mu się jej pozbyć na wtedy, gdy Komandor z piedestału powtarza swoje ostrzeżenie; dopiero gdy posąg chwyta podaną sobie dłoń D. J., aby go zawieść do piekła, poznaje on swój błąd i w ostatniej chwili żywota (bo chociaż padł w pojedynku, dusza jego zupełnie jeszcze ciała nie opuściła. podobnie, jak dusza Fausta (por. „Faust“, cz. II. akt V. „Złożenie do grobu“) dla zasług Inezy, która odkupiła go ofiarą swej duszy i mocą swej czystej miłości, Don Juan pada skruszony przed Bogiem na grobie ukochanej, wyznając wiarę w Niego, w Boga Miłości!

Jak z treści dramatu Zorilli wynika Don Juan jego jest w pierwszej części lekkomyślnym rozpustnikiem, zabijatyką, pozbawionym wiary w Boga. Nie widać u niego śladu głębszej, czystej miłości; rodzi się ona dopiero na widok Inezy, ogarniając go płomieniem gorącym, przetapiającym w jednej chwili całą jego duszę. Zmiana ta tak nagła i tak mało umotywowana, że chcąc doprowadzić do uratowania duszy Don-Juna, poeta każe mu przez całą połowę dramatu rozprawiać się z Bogiem. „Theomachia“ Don Juana przypomina „Fausta“. lecz jego echo brzmi dużo donośniej gdzieindziej jeszcze. Zorilla podejmując tradycyjny motyw Komandora, rozszerzył go, wprowadzając w akcję jeszcze drugi posąg, posąg Inezy. Jak Dante'owska Beatrice, Goethe'owska Gretschen, a także i Elżbieta z Wagnerowskiego „Tannhäusera“ mocą swej czystej, ofiarnej miłości ratuje Ineza duszę kochanka: Patrząc się na koniec Don Juana u stóp pomnika Inezy, zda się nam, że w powietrzu brzmią słowa chóru z cudownej opery Wagnera:

Heilig die Reine, die nun vereint
göttliecher Schar vor den Ewigen steht!
Selig der Sünder, dem sie geweint,
dem sie des Himmels Heil erfleht!

Taksamo jak Tannhäuser kończy Don Juan Zorilli, zostaje zbawiony dzięki pokucie swej (choć spóźnionej) i niezmierzonej łasce Boga:

Der Gnade Heil ist den Büsser beschieden,
er geht nun ein zu der Seligen Frieden!

O ile D. J. przypomina więcej Tannhäusera, o tyle Ineza posiada raczej rysy Gretschen niż Elżbiety. I ona jest „una poenitentium“ i podobnie, jak Gretschen na Fausta czeka na Don Juana, by podobnie do tamtej uczyć swego kochanka co ma czynić i by doprowadzić go do zbawienia.

Jak Gretschen, tak też i Ineza modliła się za swym umiłowanym: tylko w modlitwie jej nie brzmiała ta nuta triumfu, słyszalna w modłach Gretschen:

Neige, neige
Du Ohnegleiche,
Du Strahlenreiche,
Dein Antlitz gnädig meinem Glück!
Der früh Geliebte
Nicht mehr Getrübte
Er kommt zurück.

Don Juan przeciwnie przyszedł z duszą zmąconą, ratuje go jednak „miłość z góry“ (Goethe'go. „Liebe von oben“ „Faust“, II akt. V scena przedostatnia). Lecz o ile w „Fauście“ miłość ta tylko z kobietą jest związana (ma tam dwie przedstawicielki, jedną ziemską: Gretschen, drugą niebiańską: Mater Gloriosa), o tyle u Zorilli jest to tylko miłość Boga, litująca się nad grzesznikiem dla miłości Inezy.

Stanisław Serwin.

(Dokończenie nastąpi).

Dział gospodarczy.

PODATEK DOCHODOWY OD UPOSAŻEŃ.

Izba skarbowa komunikuje: Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby pobór państwowego podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę na całym obszarze Rzeczypospolitej był w miesiącu styczniu 1925 dokonywany w dotychczasowym trybie, według poniższej skali:

Wysokość wypłaconego wynagrodzenia w stosunku rocz.

Lp.	ponad	do	Stopa proc.
	w złotych:		
1	3.212	4.282.68	2
2	4.282.68	5.352.37	2.1
3	5.352.37	6.959.37	2.2
4	6.959.37	8.565.37	2.2
5	8.565.37	10.171.37	2.3
6	10.171.37	11.777.37	2.5
7	11.777.37	13.383.37	2.9
8	13.383.37	15.167.79	3.3
9	15.167.79	16.952.26	3.8
10	16.952.26	18.736.68	4.2
11	18.736.68	20.521.10	5
12	20.521.10	22.305.58	5.8
13	22.305.58	23.197.79	6.7
14	23.197.79	24.536.10	7.5
15	24.536.10	25.874.47	9.2
16	25.874.47	27.658.89	10
17	27.658.89	29.443.37	10.4
18	29.443.37	31.233.89	12.9
19	31.233.89	33.458.37	14.2
20	33.458.37	35.688.89	14.7
21	35.688.89	37.919.47	15.3
22	37.919.47	40.150.00	15.8
23	40.150.00	42.380.58	16.5
24	42.380.58	44.611.10	17.1
25	44.611.10	46.841.68	17.8
26	46.841.68	49.072.26	18.4
27	49.072.26	51.302.79	19
28	51.302.79	53.533.37	19.6
29	53.533.37	80.300.00	20.2
30	80.300.00	107.066.68	20.9
31	107.066.68	133.833.37	21.6
32	133.833.37	160.600.00	22.3
33	160.600.00	200.750.00	23
34	200.750.00	321.200.00	24.5
35	321.200.00	401.500.00	25.5
36	401.500.00	535.333.37	27
37	535.333.37		28.5

Potrącone kwoty należy w terminie do dni 7 po dokonaniu potrącenia wpłacić do właściwej Kasy skarbowej.

Zaznacza się, że skala powyższa ma zastosowanie do uposażeń wypłaconych w styczniu 1925, jak również wypłaconych w grudniu br., ale należnych za styczeń 1925.

ZIEMIA DLA PRACOWNIKÓW ROLNYCH.

Ministerstwo Reform Rolnych wydało zarządzenie, zdążające do **zabezpieczenia interesu pracowników rolnych, którzy utracili miejsce pracy w związku z likwidacją większej własności.** Zgodnie z tem zarządzeniem władze ziemskie powinny należycie przestrzegać zasad ustawy o reformie rolnej i **zabezpieczyć tym zwolnionym możliwość kupna gruntów w środowiskach, dających możność prowadzenia racjonalnego gospodarstwa rolnego.** Cena za ziemię oraz spłacanie należności za nabywanie gruntu przez pracowników rolnych, będzie możliwie przystępne i **znacznie niższe niż dla pozostałej grupy nabywców.**

Sensacje kryminalne.

Włamywacz mistyfikator, który posługuje się prasą niby zawodowy szantażysta.

Sensacyjną osobistością Paryża jest obecnie niejaki Wiktor **Lerot,** który w dzisiejszych, prozaicznych czasach wniósł pewien element romantyczny do kryminalistyki, wziąwszy sobie za pierwowzór **Arsena Lupin'a,** spopularyzowanego przez powieści Maurycego **Leblanc'a.**

Kilka miesięcy temu był Lerot zwykłym urzędnikiem niższej kategorji w paryskim „Banque de Commerce". Ale, przyszedłszy do przekonania, że to zawód niepopłatny, wziął się do czego innego.

Jako człowiek „moderne" w całem znaczeniu tego słowa, postanowił Lerot **wyzyskać reklamę** dla swoich celów. Dnia tedy 9 września ub. roku

zatelefonował do redakcji paryskiego „Excelsiora", że najbliższej nocy obrabuje willę baronowej Retzieres

i rzeczywiście **rabunku dokonał,** pomimo, że policja czuwała nad willą.

Następnie uprzedził publiczność i władzę, również za pośrednictwem „Excelsiora", **o czterech kradzieżach zamierzonych,** które wszystkie mu się udały.

Wreszcie **schwytała go policja paryska** dnia 18 listopada. Ale, już dnia 9 grudnia **uciekł z więzienia** i doniósł „Excelsiorowi" listem, podpisawszy się: „Lupin II", że **odwiedzi bank, którego był poprzednio urzędnikiem.** List z niewiadomego powodu spóźnił, lecz kradzież została dokonana punktualnie w ten sposób, że spólnicy Lerota wnieśli go w skrzyni pod wieczór do banku, którą nazajutrz odebrali, tłómacząc się, że przez pomyłkę została tam zaniesiona.

Dotąd obliczają „zarobek" Lerota na **5 miljonów** franków. Świeżo

zapowiedział on listem, do „Excelsiora" wystosowanym, kradzieże u 14 osób i nazwiska ich wymienił.

Policja paryska jest dotąd bezsilną wobec Lerota, który stał się naprawdę **bohaterem dnia** w pewnych sferach. Drwi on z niej ciągle, a niedawno temu posłał swą fotografję jednemu z fotografów, radząc, aby zrobił z niej pocztówki. Fotograf poszedł za tą radą i sprzedał już dziesiątki tysięcy tych pocztówek.

„Lupin II", czyli Lerot, liczy lat 28, jest przystojny, nosi monokl i zdaje się być zbrodniarzem, uprawiającym „con amore" swój zawód.

Słynne „midinetki" paryskie są w nim, podobno, na zabój zakochane, a każda z nich posiada jego fotografję.

Ze świata wesołości, flirtu i zabawy.

Czy Bisping zamordował Ks. Druckiego-Lubeckiego, czy też jest niewinny?

Rewizja procesu Bispinga skazanego na 4 lata rot aresztanckich.

Głośny proces hr. Bispinga o zabójstwo ks. Druckiego-Lubeckiego przechodził, jak wiadomo, różne fazy dzięki przewrotowi politycznemu i wojnie.

Mianowicie po **skazaniu hr. Bispinga przez sądy rosyjskie na 4 lata rot aresztanckich,** wniósł on **skargę apelacyjną** do b. Izby sądowej warszawskiej, lecz przed jej rozstrzygnięciem **wybuchła wojna** i akty sprawy wraz z sądownictwem rosyjskiem powędrowały do Rosji.

Gdy przed rokiem **akty te wraz z innemi sprawami wróciły do Polski,** w liczbie około **15-stu tomów,** hr. **Bisping, korzystając z przysługującego mu prawa, wniósł, w drodze prawem przepisanej podanie,** domagając się honorowego rozpatrzenia jego skargi apelacyjnej przez drugą instancję, to jest przez sąd apelacyjny, przyczem powołał się na **nowe dowody i fakty, mogące wyjaśnić sądowi, iż źródło całej sprawy o zabójstwo było wynikiem zemsty ze strony Rosjan i pomyłką sądową.**

Przed przystąpieniem do meritum sprawy **zażądano od petenta złożenia 3000 złotych, jako funduszu na przetłumaczenie na język polski wszystkich aktów rosyjskich.**

Od tej pory **sprawa stanęła na martwym punkcie,** bowiem **hr. Bisping, zamieszkały na wsi w majątku swoim, wspomnianej sumy nie złożył.**

Z królestwa mody.

Z arystokratki pracownica krawiecka i właścicielka słynnego salonu mód.

Baronowa Wrangel umie prowadzić interesy.

Ongi arystokratka i członkini błyszczącej sfery towarzyskiej Petersburga, żona dygnitarza dworu b. cara Mikołaja, **baronowa Natalja Wranglowa, posiada wybitny talent prowadzenia wielkiego zakładu mód.**

Przed kilku laty, po przybyciu do Paryża, **wstąpiła jako zwykła pracownika do pracowni Wortha,** skąd przechodziła kolejno do innych najpierwszych firm. **Przed dwoma laty założyła na własną rękę pracownię krawiecką, w której zatrudnia**

150 pracownik, wyłącznie z pomiędzy podupadłych arystokratek rosyjskich.

Wyćwiczone pod jej kierunkiem biegle, wykształcone i władające obcymi językami, **panie te nawet w Paryżu umiały nadać „salonowi" ton specjalny.** Fachowcy nadsekwańscy poznali się na **wybitnie arystokratycznym typie „Maison Wrangel", z którym nie mogą się mierzyć modyści, zatrudniający pracownice ze sfer burżuazyjnych.**

Arystokratki francuskie i cudzoziemskie tłoczą się do nowej pracowni, **rade, że mają do czynienia z damami ze swego towarzystwa.**

Pomysłowa baronowa w otoczeniu najbardziej utytułowanych swoich pomocnic

pojechała z modelami do Waszyngtonu i przywiozła masę zamówień,

wyłącznie od małżonek najwybitniejszych przedstawicieli rządu.

Odmówiła przyjęcia obstalunków od zwykłych bogaczek pod pozorem „braku czasu na załatwianie drobiazgów", co

zrobiło jej wielką reklamę.

Obecnie przedsiębiorcza **baronowa zakłada własny żurnal** wyłącznie dla **informowania swoich klijentek o psotępach mody.**

HUMOR, IRONJA, SATYRA.

W SEJMIE.

— Czemu ten poseł stale wyjeżdża z nowymi projektami?

— Cóż w tem dziwnego, że wyjeżdża? Wszak jako poseł ma bilet wolnej jazdy.

Odpowiedzialny redaktor Dr Władysław Świrski. Nakładem i drukiem Krak. Drukarni Nakładowej w Krakowie pod zarządem J. Borkowskiego.